WWF

PRZEWODNIK

2017

Odkrywaj Polskę z WWF

2017

© Grzegorz Leśniewski

Drodzy miłośnicy przyrody, zanim zaplanujecie wyjazd, sprawdźcie jakie atrakcje czekają na Was w Polsce!

Oczekujący gorących emocji znajdą w przewodniku WWF ciekawe trasy spływów kajakowych. Osoby preferujące spokojne aktywności, dzięki naszym wskazówkom, odkryją miejsca, gdzie można obserwować rzadkie gatunki ptaków. Szukających wyjątkowych przeżyć estetycznych zaprosimy zaś, między innymi, nad kolorowe jeziora. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Puszcza Białowieska

W odwiedzinach u żubra

Świadectwo zamierzchłej przeszłości Europy szumiącej lasem, gdzie na obumarłych olbrzymach rodzi się nowe życie. To jedyny przyrodniczy obszar w Polsce wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Puszcza Białowieska, ostatni fragment lasów pierwotnych na Niżu Środkowoeuropejskim, to miejsce niezwykłe, zachęcające do odwiedzin o każdej porze roku, zawsze czymś zaskakujące i – uwaga! – rzucające urok. Mimo gospodarki leśnej prowadzonej tu od przeszło stu lat, w Puszczy zachowały się wiekowe lasy, kryjące w swych ostępach bogaty świat zwierząt i roślin. Wędrując po Puszczy Białowieskiej, udajemy się w podróż w czasie – do krain, jakie oglądali nasi dziadowie i pradziadowie.

Potęga pierwotnej puszczy

Punkt obowiązkowy numer jeden: spacer po Rezerwacie Ścisłym Białowieskiego Parku Narodowego.

Można tu wejść jedynie z przewodnikiem. Warto jednak zamówić prywatne oprowadzanie i wędrując po lesie wolnym od ingerencji człowieka, nauczyć się innego patrzenia na przyrodę, posłuchać o cyklach życia owadów i grzybów, poczuć, jak obieg materii buduje najpotężniejsze drzewa Europy i łany kwiatów u ich stóp. Warto także ruszyć rowerem po jednym z licznych szlaków turystycznych parku narodowego, dostępnych bez przewodnika. Przy szlakach znajdują się miejsca piknikowe, wieże widokowe oraz tablice edukacyjne.

© Adam Ławnik

© Adam Ławnik

© WWF Polska

Oko w oko z rysiem

Punkt obowiązkowy numer dwa: rezerwat pokazowy żubrów.

Choć nazwa zapowiada spotkanie z żubrami, odwiedzając rezerwat, będziemy mogli podejrzeć rysie, wilki, łosie, jelenie i dziki. To właśnie tutaj sprowadzono ostatnie dziko żyjące żubry w celu ich ochrony przed ostatecznym wyginięciem.

Północną część Puszczy Białowieskiej, choć jest mniej znana, też warto odwiedzić. Miłośników przyrody oczarują tutaj okolice Kosego Mostu, z wieżą widokową w dolinie Narewki i Wilczym Szlakiem, którym warto przejść, by zobaczyć dobrze zachowany białowieski grąd z dorodnymi dębami. Fragmenty lasu z malowniczymi kępami olsów znajdują się z kolei w Rezerwacie Siemianówka, na obszarze zabagnionej doliny Górnej Narwi, niedaleko Zbiornika Siemianówka. Sam zbiornik jest ptasim rajem, a na biegnącym przez niego nasypie kolejowym można prowadzić ornitologiczne obserwacje i rozkoszować się zachodami słońca.

Dolina Środkowej Wisły

Dzika rzeka

W środkowym biegu jest dzika i piękna. Wisła uniknęła losu większości europejskich wielkich rzek – niemal połowa jej biegu nigdy nie została poważniej uregulowana.

Malownicza i zmienna, rozbrzmiewająca ptasim świergotem środkowa Wisła jest jednym z najcenniejszych przyrodniczo miejsc nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Mimo że zasługuje, aby na jej obszarze utworzyć park narodowy, przez długie lata pozostawała niedoceniona i nieznana. Jej unikatowe walory uznano dopiero wtedy, gdy przystępując do Unii Europejskiej, Polska tworzyła sieć ostoi Natura 2000, chroniącą miejsca najważniejsze dla europejskiej przyrody.

Wśród ptasich wysp i łęgowych lasów

Wiosną i wczesnym latem na piaszczystych wiślanych wyspach budują gniazda i opiekują się pisklętami pełne gracji rybitwy białoczelne i rzeczne – gatunki ptaków zagrożonych wymarciem w Unii Europejskiej. Dla rybitwy białoczelnej środkowa Wisła jest najważniejszym polskim lęgowiskiem. Na wyspach napotkamy też pięć lęgowych gatunków mew, sieweczki rzeczne i obrożne, brodźce piskliwe, a nawet ostrygojady. Pamiętajmy jednak, że przyroda tej rzeki jest ogromnie wrażliwa na zaburzenia powodowane obecnością człowieka. Nigdy nie wychodźmy więc na wyspy.

Dla ornitologa z lornetką Wisła to raj. Ale ta rzeka zachwyci każdego wrażliwego na piękno przyrody. Brzegi Wisły i większe wyspy porośnięte krzewami i lasami to paleta subtelnych odcieni szarozielonego koloru, szczególnie piękna, gdy powieje wiatr eksponujący srebrzysty spód liści wierzb i topól. Na piasku i mule wzdłuż wiślanych brzegów znajdziemy tropy czworonożnych mieszkańców Wisły: wydr, lisów, bobrów, saren, a nawet łosi.

Łodzią, kajakiem, rowerem i pieszo

Wisłę – jej piękno i przyrodę – można podziwiać na różne sposoby nawet w Warszawie. Płynąc cały dzień kajakiem czy drewnianą, tradycyjną łodzią, zwaną batem, z centrum Warszawy, spod mostu Poniatowskiego do Modlina, zobaczymy, jak Wisła się zmienia, jak pięknieje. Mijając porośnięte wierzbami i topolami brzegi rzeki i wyspy na terenie rezerwatu przyrody Ławice Kiełpińskie, z trudem można uwierzyć, że nadal jesteśmy na peryferiach wielkiego miasta. Piękną Wisłę zobaczymy również, płynąc z Modlina w dół rzeki, aż do Płocka. Można też podróżować wzdłuż nurtu rowerem albo pieszo. Odwiedzającym Warszawę polecamy malowniczą ścieżkę spacerową na prawym, praskim brzegu Wisły.

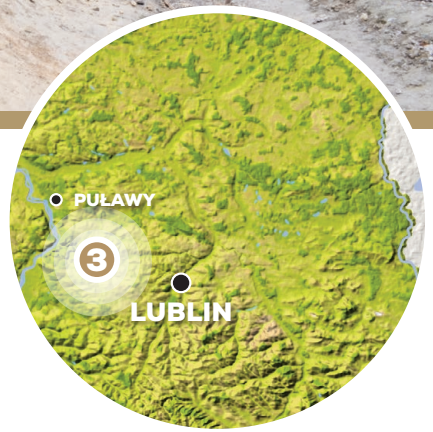

Korzeniowy Dół

W lessowych korytarzach

Wąwóz Korzeniowy Dół zachwyca niecodzienną scenerią przypominającą plan filmu fantasy. Mimo że znajduje się blisko miasta, Kazimierza Dolnego, czuć tu pierwotny, nieskażony cywilizacją klimat.

Korzeniowy Dół jest maleńki. To zalewie ok. 600-metrowy korytarz, którego kilkumetrowe, pionowe ściany pokryte są gęsto zwisającymi korzeniami drzew rosnących nad jego krawędzią. Grube, splątane korzenie, przez które przeziera światło, są jednym z ulubionych motywów kazimierskich pejzażystów. Korzeniowy Dół tak naprawdę wąwozem sensu stricte nie jest – to głębocznica. Swoje powstanie zawdzięcza działaniu człowieka. Less, skała, która występuje w tych okolicach, jest wyjątkowo miękka. Budowanie dróg na zboczach dolin doprowadziło do żłobienia coraz głębszych kolein, a koncentracje wód opadowych i roztopowych sprawiły, że woda jeszcze pogłębiła korytarze.

Wądoły, debrze, parowy

Korzeniowy Dół nie jest jedyną głębocznicą w okolicy. To właśnie tu, w zachodniej części Płaskowyżu Nałęczowskiego znajduje się najgęstsza w Europie sieć wąwozów lessowych. Procesy erozyjne w większości wąwozów są nadal aktywne, dzięki czemu możemy obserwować różne formy rzeźby erozyjnej. Poznane już głębocznice, ale także wądoły – niewielkie doliny o płaskim i zwykle podmokłym dnie oraz stromych zboczach, debrze – wcięte głęboko doliny w kształcie litery „v" o znacznym i niewyrównanym spadku, czy wreszcie parowy. Nic dziwnego, że stały się częścią Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, który reklamuje się jako najbardziej urokliwy zakątek Lubelszczyzny.

Miłki, zawilce, ostrygojady

A kiedy już nasycimy wzrok niezwykłymi formami, poszukajmy kwiatów. Miłośnicy flory docenią na pewno możliwość podziwiania m.in. miłka wiosennego, zawilca wielkokwiatowego i ostnicy włosowatej. Kazimierz nad Wisłą zachwyci także ornitologów. „Ptasi" obszar Natura 2000 Małopolski Przełom Wisły chroni siedliska rarytasów: szablodzioba czy nieczęsto spotkanego w głębi lądu ostrygojada. Dolina Wisły jest tu stosunkowo wąska, ograniczona wysokimi na kilkadziesiąt metrów krawędziami sąsiadujących z nią wyżyn, ale w jej korycie znajdują się liczne łachy piaszczyste i wyspy. To idealne miejsce do obserwacji przez lunetę ptasich lęgów, a w czasie wiosny i jesieni ciągi migrujących ptaków.

© Bartłomiej Chudzik

Szlak Szumów

Wsłuchaj się w głosy

Położony na Roztoczu Środkowym w gminie Susiec Szlak Szumów jest doskonałą propozycją na wycieczkę dla całej rodziny. Łatwo do niego dotrzeć i daje gwarancję niezapomnianych przeżyć. To miejsce, gdzie przyroda pozwala zapomnieć o codziennych problemach.

Potoki Jeleń, Sopot i Szum wpadają do rzeki Tanwi, tworząc zespół najbardziej malowniczych rzek Roztocza. Słuchając łagodnego szemrania wody spadającej po skalnych progach, można naprawdę odpocząć. Nic dziwnego, że niskie wodospady zostały nazwane szumami. Inne lokalnie używane określenia to porohy i szypoty. Szumy swój początek mają w trzeciorzędzie. Wtedy to za sprawą ruchów górotwórczych obszar Roztocza został wydźwignięty, a sąsiadująca z nim Kotlina Sandomierska opadła. Na granicy krain powstała linia spękań tworzących skalne uskoki. W rzeźbie terenu do dziś widać tę niezwykłą granicę geologiczną pomiędzy fałdowym zachodem Europy a płytowym wschodem.

© Magdalena Malec-Tereszczuk

By chronić unikalne walory tego terenu, w 1958 r. powołano rezerwat Nad Tanwią. Ochronie podlega tu krajobraz doliny Jelenia i Tanwi wraz z seriami wodospadów. Tylko na odcinku 400 m, w okolicach miejscowości Rebizanty, jest ich aż 24! Woda spływa po półkach skalnych, przeważnie wzdłuż prostych linii, zaznaczając harmonijnie ułożone linie spękania kredowych utworów Roztocza. Rezerwat jest położony na wysokości ok. 235 m n.p.m. Wysokość zboczy w dolinach przekracza nierzadko kilkanaście metrów, bezwzględne różnice poziomów sięgają 100 m, a najwyższe wzniesienie – Kościółek, zwany też Zamczyskiem – ma 246 m n.p.m.

Bór sosnowy i świeży, łęg jesionowo-olszowy, grąd – to zaledwie kilka z 40 zespołów roślinnych opisanych w dolinie Tanwi i Jelenia. Można o nich poczytać na tablicach ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej biegnącej doliną rzeki Tanew po obu jej brzegach. Warto tu także wypatrywać rzadkiej rośliny – widłaka jałowcowatego.

Z kolei w potoku Sopot i rzece Tanwi żyje pstrąg potokowy. Z biologicznego punku widzenia to odmiana troci, ryba ta żyje wyłącznie w wodach słodkich, podczas gdy zazwyczaj trocie, by zamknąć cykl życiowy, migrują do morza. Te i inne ciekawostki czekają na turystów, a kierunek zwiedzania dobrze oznakowanych szlaków i wybór długości trasy jest dowolny. Łatwo je dostosować do możliwości zwiedzających.

Pogórze Przemyskie

W krainie orłów i orlików

Pogórze Przemyskie to niezwykle cenny przyrodniczo obszar, gdzie zachowały się ostatnie fragmenty Puszczy Karpackiej. Projektowany Turnicki Park Narodowy ma je objąć ochroną.

Początki idei ochrony obszaru lasów Pogórza Przemyskiego sięgają okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy przemyski przyrodnik Tadeusz Trella zwrócił uwagę na potrzebę ochrony prastarej puszczy zagrożonej wyrębem. Idea ochrony wracała kilkakrotnie, aż WWF i Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze zaangażowały się w pracę nad projektem Turnickiego Parku Narodowego. W 1993 r. przygotowana została dokumentacja projektowa parku, który miał objąć obszar o powierzchni około 20 tys. ha. Mimo wielu starań Turnicki Park Narodowy nie został powołany. A że nie możemy już dłużej czekać, powstał projektowany park w wirtualnej rzeczywistości, aby w ten sposób upomnieć się o ochronę jednego z ostatnich fragmentów Puszczy Karpackiej. Zachęcamy do odwiedzin wirtualnych, ale przede wszystkim– na miejscu. To miejsce magiczne, dziksze niż Bieszczady!

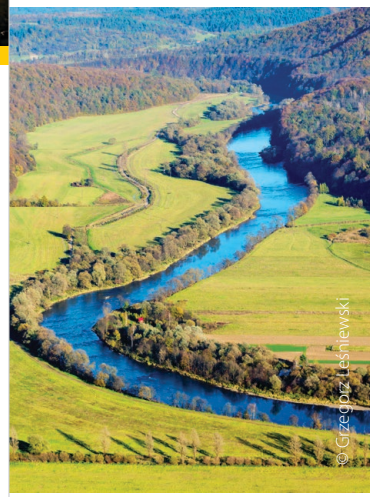

Świat karpackiej przyrody

Wciąż można tu napotkać fragmenty drzewostanów o cechach lasu naturalnego. Najwyższe wzniesienie Pogórza Przemyskiego to Kopystańka (541 m n.p.m.), a najwyższy punkt w Górach Sanocko-Turczańskich zajmuje Kamienna Laworta (769 m n.p.m.) koło Ustrzyk Dolnych. Na obszarze planowanego parku zostało znalezionych już ponad 6 tys. drzew spełniających wymiary pomnikowych. Pogórze Przemyskie jest jedną z kluczowych ostoi żbika, najbardziej tajemniczego z dzikich kotów Europy, który dziś występuje wyłącznie w polskich Karpatach. Stale obserwowane są wilki, rysie i niedźwiedzie. Występuje tu wiele chronionych gatunków, w tym owady charakterystyczne dla lasów pierwotnych. Wśród 151 gatunków ptaków, które stwierdzono na terenie parku, należy wymienić orła przedniego – teren ten zamieszkuje ok. 10% krajowej populacji – orlika krzykliwego, sóweczki, puszczyka uralskiego, puchacza, dzięcioła białogrzbietego i trójpalczastego.

Zabytki wpisane w naturę

Projektowany Turnicki Park Narodowy warto odwiedzać o każdej porze roku. Jesienią, od drugiej połowy września trwa rykowisko. Wiosną i latem z kolei obserwuje się ptaki, w tym orliki krzykliwe i orły przednie. Jednym z lepszych miejsc do ich oglądania jest Dolina Orłów, między Jamną Dolną a Jamną Górną. Rejon projektowanego parku to nie tylko niezwykła przyroda. Na Pogórzu Przemyskim warto odwiedzić sanktuarium franciszkanów w Kalwarii Pacławskiej, gotycką cerkiew obronną w Posadzie Rybotyckiej i pozostałości po dawnym dworze obronnym w Jamnie Górnej.

Kolorowe Jeziorka

W wodnej tęczy

Kolorowe Jeziorka to wyjątkowe na skalę światową różnokolorowe stawy. Jeziora o pięciu barwach - choć akweny są tylko cztery! - okrzyknięte zostały jednym z 7 nowych cudów Polski.

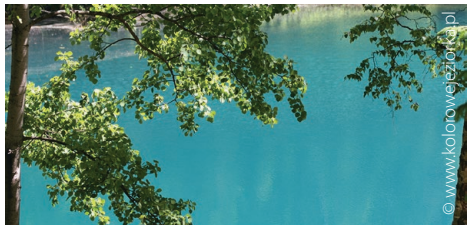

Stawy powstały w miejscu dawnych wyrobisk górniczych. Od XVIII w. na tym terenie znajdowały się niemieckie kopalnie, w których wydobywano siarczkową rudę żelaza czyli piryt, zwany także „złotem głupców". Jest bowiem łudząco podobny do szlachetnego kruszcu. Po zamknięciu kopalni pobliskie tereny przejęła natura. W zagłębieniach powstały cztery malownicze stawy różniące się zabarwieniem wody kształtowanym przez skład chemiczny ścian i dna wyrobisk.

Żółte Jeziorko

Najmłodszy akwen spośród wszystkich Kolorowych Jeziorek okresowo wysycha. Powstał wśród pokopalnianych hałd w ciągu ostatnich 20 lat i największe rozmiary osiąga po dużych opadach deszczu. Woda spływająca wówczas z górskich stoków tworzy niewielki żółtawy staw położony na wysokości 560 m n.p.m.

Purpurowe Jeziorko

Ciemnoczerwony akwen wypełniony roztworem kwasu siarkowego powstał w wyniku zalania wyrobiska najstarszej kopalni Nadzieja, czynnej od 1788 r. Uroku całości dodają pobliskie skały otoczone pięknymi drzewami oraz skarpy. Wyrobisko ma około 430 m długości i blisko 110 m szerokości. Położone jest na wysokości 560 m n.p.m.

Błękitne Jeziorko

Krystalicznie czysta woda, której barwę nadają nie tylko związki miedzi, ale różne oblicza nieba, wypełnia wyrobisko zwane kiedyś Nowym Szczęściem. W odróżnieniu od Purpurowego Jeziorka nie wyczuwa się przy nim siarkowego zapachu. Błękitne Jeziorko jest najgłębsze. Sięga nawet 20 m głębokości. Ma ok. 150 m długości, a w najszerszym punkcie mierzy ok. 50 m. Znajduje się na wysokości 635 m n.p.m.

Zielone Jeziorko

Najmniejszy ze wszystkich stawów położony jest najwyżej, na wysokości 730 m n.p.m. Znajduje się w dawnym wyrobisku Gustaw. Często zanika, nawet na całe lata, pojawiając się jedynie po intensywnych deszczach. Nazywany bywa Czarnym Jeziorkiem, gdyż wypełniająca je woda czasem przybiera intensywnie grafitowy kolor.

Przez tereny, na których znajdują się Kolorowe Jeziorka, przebiega zielony szlak turystyczny z Wieściszowic na Wielką Kopę oraz niebiesko znakowana droga rowerowa. Pobliska wypożyczalnia oferuje rowery oraz sprzęt do nordic walking. Warto się rozglądać. W Rudawskim Parku Krajobrazowym, w którym położone są Jeziorka, można spotkać liczne ptaki, m. in.: lśniącego zimorodka, polującego w strumieniach pluszcza, krzyżodzioba świerkowego obgryzającego szyszki czy dzięcioła zielonego.

© Łukasz Rycąbel

Ostrzyca

Nek nie tylko dla geologów

Wulkan? W Polsce? Na Pogórzu Zachodniosudeckim jest Kraina Wygasłych Wulkanów, a w niej Ostrzyca – wulkaniczne wzniesienie w kształcie stożka o wysokości 501 m n.p.m. O każdej porze roku to miejsce kusi atrakcjami.

Ostrzyca jest nekiem. Nek jest pozostałością po tym, co kiedyś wypełniało komin wulkanu. Roztopione skały zakrzepły i nadal trwają w postaci wzniesienia o stromych, urwistych zboczach. W okresie zlodowacenia szczyt Ostrzycy wystawał nad powierzchnię lodu. W wyniku oddziaływania niskich temperatur, zamarzania i rozmarzania wody, bazaltowe skały pękały, tworząc na zboczach szczytowych partii góry gołoborze.

Korona ważnych skał

Ostrzyca nadal zwraca uwagę. Jest najwyższym szczytem Pogórza Kaczawskiego i rzadkim w Polsce reliktem dawnych obszarów wulkanicznych. Szczyt Ostrzycy należy również do Korony Sudetów Polskich, czyli 31 najwyższych szczytów i wzniesień w polskiej części Sudetów. Jej charakterystyczny stożkowy kształt określa się mianem Ostrej Góry, Szczytnicą, a nawet Śląską Fudżijamą – w nawiązaniu do nazwy słynnego wulkanu.
Ze szczytu rozciąga się przepiękny widok. Wejście na dość strome zbocza ułatwiają bazaltowe schodki z poręczami oraz kamienne ławki. Idąc, warto zwrócić uwagę na las odroślowy z trudem wciskający się między skały. Jawory, jesiony, lipy i wiązy dominują tutaj liczebnie nad dębami. Śląska Fudżijama zachwyca o każdej porze roku.

© Monika Filipiuk - Obałek

Lilie na skałach

Wiosną uwagę przykuwają liczne stanowiska lilii złotogłowów. Latem oszałamia zapach kwitnących lip.

Można tu spotkać rzadkie gatunki roślin i zwierząt, takie jak ślimaki naskalne, rzadkie motyle i chrząszcze. Na szczycie znajduje się rezerwat – Ostrzyca Proboszczowicka, utworzony dla ochrony ciekawych form geologicznych i wielu rzadkich gatunków roślin oraz naturalnych zbiorowisk roślinnych. Ornitolodzy też nie będą się nudzić. Oprócz sów, jastrzębi, dzięciołów żyje tu orzechówka. Ptak wielkości gołębia z potężnym dziobem i charakterystycznym upierzeniem – czekoladowobrązowe tło upstrzone jest licznymi białymi plamkami w kształcie kropelek. Orzechówka jest po prostu śliczna. Nawet osoby niezainteresowane ornitologią ekscytują się jej widokiem. W górach nie jest to ptak rzadki, ale wcale nie tak łatwo go zobaczyć, z wyjątkiem jesieni. Wiosną i w ciągu lata orzechówka poluje na owady oraz inne drobne bezkręgowce i zaskakująco dobrze wtapia się w tło leśnych ostępów. Za to jesienią odwiedza krzaki leszczyn w poszukiwaniu dojrzałych orzechów. Do ulubionych krzewów często wraca. Można ją więc obserwować do woli.

© Konrad Wrzesiński

Wolin

Storczyki, żubry i... Bluetooth

Największa wyspa Polski, Wolin, przypomina kształtem wachlarz. To także obietnica wachlarza atrakcji czekających na turystów. W Wolińskim Parku Narodowym miłośnicy orchidei znajdą łany storczyków, grubego zwierza reprezentują żubry, a na całym polskim wybrzeżu nie ma wyższych klifów. Zakręceni komputerowo staną zaś oko w oko z... Bluetoothem.

Woliński Park Narodowy został utworzony w 1960 r., a 36 lat później udało się dodatkowo włączyć w granice parku obszar jednej mili morskiej wód przybrzeżnych Bałtyku oraz archipelag wysp we wstecznej delcie Świny wraz z otaczającymi je wodami Zalewu Szczecińskiego. Tym samym Woliński Park Narodowy stał się pierwszym w Polsce parkiem morskim. Obecnie rozciąga się on na powierzchni ponad 10 tys. ha.

Trel bogaty jak pawi ogon

W kwietniu na wyspy w delcie Świny przylatują wodniczki, jedne z najrzadszych ptaków Europy. Są niepozorne, wielkości wróbla, a za ozdobę służą im trzy żółte paski na głowie. Ale jak śpiewają! Pokolenia samców od tysięcy lat doskonalą tę sztukę i stają do zawodów. Śpiew w świecie wodniczek jest tym, czym ogon pawia w świecie pawi. W delcie Świny jest 40-80 śpiewających samców. Do innych ornitologicznych rarytasów zaliczyć należy bataliony, kuliki wielkie, płaskonosy czy eleganckie ptaki drapieżne – błotniaki stawowe i łąkowe. Można je oglądać przez lornetkę, choćby z punktu widokowego Zielonka koło Lubinia, z którego roztacza się malowniczy widok na panoramę delty Świny i Zalewu Szczecińskiego.

© K. Wrzesiński

Storczyki w pokręconym lesie

O tych i innych atrakcjach można się dowiedzieć w Muzeum Przyrodniczym Wolińskiego Parku Narodowego, po którym oprowadzą nas nowoczesne audioprzewodniki. Warto też zajrzeć do zagrody pokazowej żubrów, która znajduje się ok. 1,5 km na wschód od Międzyzdrojów. Na Wolinie przygotowano nie tylko punkty widokowe, ale też sieci szlaków turystycznych i ścieżek dydaktycznych prowadzących do takich atrakcji, jak Jezioro Turkusowe, kamień runiczny poświęcony królowi duńskiemu Haraldowi Sinozębemu (po angielsku Bluetooth), na cześć którego koncern Nokia nazwał technologię łączenia urządzeń elektronicznych, czy do najwyższych w Polsce klifów morskich. U ich podnóża rosną honkenia piaskowa, rukwiel nadmorska czy solanka kolczysta. Szczyt natomiast porasta najrzadsza z trzech rodzajów buczyn spotykanych na Wolinie – buczyna storczykowa. Pod malowniczo powyginanymi przez wiatry drzewami pyszni się aż siedem gatunków storczyków: buławnik czerwony, podkolan biały, kruszczyk rdzawoczerwony czy gnieźnik leśny. Warto zobaczyć te cuda na własne oczy.

Mewia Łacha

Królestwo fok i ptaków

Ujście Przekopu Wisły do Zatoki Gdańskiej – miejsce, do którego nie dojedziemy samochodem, nie wysiądziemy na betonowym parkingu, nie dotrzemy autobusem. To tutaj znajduje się rezerwat Mewia Łacha, królestwo foki szarej i rybitwy czubatej.

Rezerwat Mewia Łacha utworzono w 1991 r. Pod ochroną znajduje się około 150 ha, na które składają się dwie części. Mniejsza obejmuje niecałe 19 ha północno-wschodniej strony Wyspy Sobieszewskiej. Większa, ponad 130 ha, położona jest po wschodniej stronie odnogi Wisły, zwanej Przekopem Wisły do Bałtyku, w sąsiedztwie miejscowości Mikoszewo. Powierzchnia objętych ochroną łach corocznie się zmienia, dlatego „Mewia Łacha" jest jedynym w Polsce rezerwatem o nieustabilizowanej wielkości.

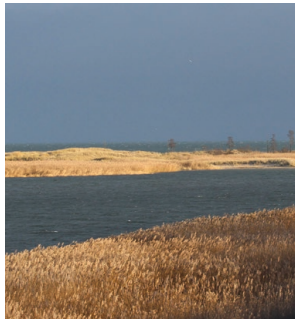

Lanugo małej foki

Warto zwiedzić oba brzegi rzeki. W obydwu przypadkach musimy zostawić samochody na parkingach i wyruszyć na kilkukilometrowy spacer. Koniecznie z lornetką. Rezerwat Mewia Łacha upodobały sobie bowiem żyjące w Bałtyku foki szare. Możemy obserwować je na Foczej Łasze lub, gdy ta jest zmyta przez sztormy, na betonowym umocnieniu brzegu Wisły, zwanym kierownicą. Do ich obserwacji potrzebna jest lornetka, nie wolno bowiem podchodzić do wypoczywających zwierząt, aby ich nie płoszyć, a bez lornetki niewiele widać. Jeśli będziemy mieli szczęście, być może wśród najliczniejszych fok szarych uda nam się dojrzeć także rzadkie w Bałtyku foki pospolite, a na przełomie zimy i wiosny — młode osobniki, pokryte białym futrem, zwanym lanugo.

Tupot czubatych rybitw

Wiosną można obserwować uwijające się przy karmieniu piskląt rybitwy białoczelne i rzeczne, siewieczki obrożne czy ostrygojady. Największą atrakcją dla miłośników ptaków są jednak rybitwy czubate. Od 2007 r. rezerwat Mewia Łacha to jedyne w Polsce miejsce, gdzie zakładają gniazda. Ornitolodzy dokumentują ich liczebność, która waha się od 300 do niemal 600 par.

Podczas zwiedzania latem zachodniej części rezerwatu można odwiedzić ornitologów z Grupy Badawczej Ptaków Wodnych KULING. Każdego roku rozbijają oni tutaj swój obóz, obrączkują ptaki, chronią ich gniazda i spotykają się z turystami na wieży widokowej przy ścieżce przyrodniczej, aby opowiadać im o ptasim bogactwie tego miejsca. Od nich z pierwszej ręki otrzymamy informacje na temat aktualnego stanu ptactwa i tego, jak je najskuteczniej chronić.

Na zwiedzanie rezerwatu dobrze jest zarezerwować sobie nawet kilka godzin. Warto pamiętać o wygodnym obuwiu, prowiancie i piciu. Nie wolno zbaczać ze ścieżek, płoszyć ptaków ani deptać wydmowej roślinności. Niestety, nie można tu zabrać czworonoga. Do rezerwatu nie wolno wchodzić z psami.

© Rafał Król

Rospuda

W meandrach rzeki

Dolina Rospudy to nie tylko bohaterka politycznego skandalu. Niezwykłe uroczyska i rzadkie torfowiska przepływowe sprawiają, że położony w północno-wschodniej Polsce obszar ma wiele do zaoferowania turystom.

O Dolinie zrobiło się głośno za sprawą obwodnicy Augustowa, której przebieg został zmodyfikowany z uwagi na ochronę siedlisk i gatunków chronionych w obszarach Natura 2000 w dolnym biegu Rospudy. Przypadek ten pokazał, że dzięki dialogowi i współpracy różnych podmiotów drogowe inwestycje można pogodzić z wymogami ochrony przyrody.

Przez jeziora i puszczę

Źródła rzeki Rospudy znajdują się niedaleko Puszczy Rominckiej. Płynąc, Rospuda pokonuje dwie krainy – Pojezierze Zachodniosuwalskie i Równinę Augustowską, a jej charakter zmienia się z wartkiej rzeki górskiej, pędzącej po wzniesieniach Suwalszczyzny, na rzekę leniwą, nizinną. Na trasie napotyka dziewięć jezior rynnowych, przez które przepływa, a w dolnej części łagodnie meandruje wśród poduch mszaków przez zabagnioną dolinę, by skończyć bieg w ostatnim z nich, nazywanym Rospudą Augustowską. Najcenniejsze przyrodniczo miejsca są związane z dolnym biegiem rzeki. Przepływa ona w dolinie, w której występuje wyjątkowe i bardzo dobrze zachowane torfowisko przepływowe. Krajobrazowo zachwycają tu puszczańskie uroczyska Młyńsko oraz Święte Miejsce.
Dolina Rospudy jest jednym z najcenniejszych w Polsce obszarów torfowiskowych. Występują tu torfowiska wysokie, niskie i przejściowe, o stałym poziomie wody, dzięki czemu nie zarastają roślinnością. Na tym terenie znajdziemy rosiczki, storczyki krwiste i miodokwiat krzyżowy.
W wodzie spotkamy objęte ścisłą ochroną ryby: piskorza i różankę, oraz bezkręgowce takie, jak choćby szczeżuja wielka i pijawka lekarska. Nad wodą śmigają ważki, m.in. zalotka większa i trzepla zielona. Nie można zapomnieć o bobrach, wydrach, nietoperzach i oczywiście o ptakach. Dolina Rospudy jest miejscem gniazdowania takich gatunków, jak żuraw, trzmielojad, orlik krzykliwy czy zimorodek.

© WWF Polska

Kajakiem wzdłuż rzeki

Temu, kto chciałby poznać Dolinę Rospudy z bliska, polecamy spływ kajakiem. Szlak jest długi (67 km) i zróżnicowany. Górny bieg rzeki, obfitujący w kamieniste mielizny, gwałtowne zakręty i zwalone pnie, polecany jest bardziej zaawansowanym wodniakom. Dla tych, którzy dopiero zaczynają przygodę z kajakiem lub po prostu wolą się cieszyć spokojem, lepszy będzie bieg dolny, wijący się leniwie pośród zarośniętych trzciną brzegów.

WWF
60+
GODZINA DLA ZIEMI
POZOSTAW
WISŁĘ
BEZPIECZNĄ I
PIĘKNĄ
Godzina dla Wisły
Podpisz petycję w obronie Królowej Polskich Rzek
GODZINADLAZIEMI.PL
© A. Tabor